ROK VI Nr 11 (211)
Londyn, 23 maja 1954 r.
Redaguje:
Wydział Informacyj.-Prasowy
Zarządu Głównego S. P. K.
18-20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7, tel. WES 0747
Dodatek do
„GAZETY NIEDZIELNEJ"

POLSKA WALCZĄCA
SPK KOMBATANT POLSKI NA OBCZYŹNIE

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO B. ŻOŁNIERZA JEST NALEŻEĆ DO S. P. K.

Życie Oddziałów SPK w Europie Zachodniej

Uwagi wiceprezesa kol. Lisa po powrocie z objazdu

Wiceprezes Zarządu Gł. SPK kol. S. Lis powrócił z objazdu Oddziałów SPK we Francji, w Niemczech, w Belgii i w Holandii. Po powrocie kol. Lis podzielił się z Redakcją „Polski Walczącej" swymi wrażeniami. Przytaczamy poniżej treść uwag kol. Lisa.

Francja. Tam koledzy nasi są w szczególnie trudnej sytuacji, są może bardziej niż inni, w nieustannej walce. Z jednej bowiem strony muszą walczyć przeciw wzmożonej propagandzie komunistycznej, z drugiej zaś muszą się bronić przed napaściami ze strony nieżyczliwych dla SPK środowisk „mikołajczykowców" z dziennikiem „Narodowiec" na czele.

Mimo, że we Francji działają od dawna różne organizacje kombatanckie „starej" emigracji, to jednak SPK ma szczególną pozycję i w niejednej dziedzinie jemu przypadają ważne zadania.

Dom SPK w Paryżu prosperuje doskonale i jest prawdziwym centrum życia polskiego. Restauracja i kawiarnia cieszą się zasłużonym powodzeniem.

Ogólne wrażenie — koledzy nasi we Francji pełni są zapału i pogody ducha. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy poczyniono poważne postępy organizacyjne, wyrażające się m.in. w powstaniu nowych Kół. Istniejące trudności gospodarczej natury zostały, na szczęście, usunięte w ostatnim czasie.

Niemcy. W Niemczech (jak już o tym donosiliśmy Przyp. Red.) doprowadzono do połączenia dwu istniejących tam dotychczas Oddziałów SPK. Były trudności, ale udało się je przezwyciężyć. Oddział SPK w Niemczech południowych został zlikwidowany. Siedziba połączonego już Oddziału jest w Velbert. Zapewne władze Oddziału zdecydują, czy i jaki niższy szczebel organizacyjny będzie utworzony w Niemczech południowych, z siedzibą w Monachium. Można się spodziewać, że zmiana struktury organizacyjnej przyczyni się do usprawnienia działalności SPK w Niemczech.

Belgia. Zjazd Oddziału odbył się w b. przyjaznej atmosferze, pozbawionej akcentów „rozgrywkowych". Dyskusja stała na wysokim poziomie. W Belgii można zauważyć wyraźną poprawę w sensie organizacyjnym. Jeżeli chodzi o Dom Kombatanta w Brukseli — to do jego powodzenia potrzebne jest przede wszystkim poparcie całej brukselskiej Polonii. Ogólnie można zauważyć, że różnice między starą a nową emigracją polską coraz bardziej się zacierają.

Holandia. Oddział SPK w Holandii liczy ponad 200 członków i są dane do przewidywania, że ilość członków Stowarzyszenia będzie rosła. Z działalności władz Oddziału należy zanotować dwa ostatnie sukcesy. Na skutek interwencji SPK sprawa stosunku władz holenderskich do uchodźców politycznych, a w szczególności do b. żołnierzy polskich jest na najlepszej drodze do załatwienia w sensie rzeczywistych potrzeb uchodźców. Na skutek również interwencji SPK władze holenderskie postanowiły zaopiekować się grobami żołnierzy polskich.

W Bredzie i w Arnhem czynione są przygotowania do uroczystości, związanych z dziesięcioleciem walk, w których brały też udział polskie oddziały. Nastrój miejscowej ludności — jaknajbardziej życzliwy.

200 odczytów we Włoszech

wygłosili prelegenci — kombatanci

VIII Walny Zjazd SPK. Ze względu na całkowite zajęcie Zarządu przygotowaniami do obchodu dziesiątej rocznicy bitwy o Monte Cassino — tegoroczny VIII Walny Zjazd SPK w Italii odbędzie się nie w maju, jak w latach ubiegłych, ale w terminie nieco późniejszym. O miejscu i czasie Walnego Zjazdu Koledzy otrzymają oddzielne zawiadomienia.

Objazd środowisk kombatanckich. Kapelan SPK w Italii o. Kolbuch i prezes SPK w Italii, kol. Zahorski, odbyli kilka wyjazdów poza Rzym celem spotkania się z członkami Stowarzyszenia. I tak wizyty miały miejsce nad Adriatykiem, w Bolonii i w Turynie. Przy okazji tych Msze św., wygłaszał polskie kazania, o. Kapelan odprawiał wizyt, zania i spowiadał kolegów kombatantów. W miejscach wizytowych odbywały się zebrania kombatanckie, na których omawiano aktualne sprawy polskie i organizacyjne.

Odczyty Polaków dla Włochów. Zapoczątkowania przez dwóch Polaków - kombatantów (ks. St. Suwałę i kol. W. Zahorskiego) jesienią 1952 roku akcja odczytowa dla Włochów o sytuacji w krajach za żelazną kurtyną, rozszerzyła się do rozmiarów, których nie przewidywali nawet organizatorzy i incjatorzy tej akcji.

Do zespołu prelegentów doszli Albańczycy, Czesi, Ukraińcy, Litwini, Rumuni, Słowacy i Chińczycy. Nie dysponujemy jeszcze cyframi, które zobrazowałyby całość akcji, wiadomo jest jedynie, że w ciągu pierwszego półrocza wygłoszono 660 odczytów. Do kwietnia b.r. kol. ks. Stanisław Suwała wygłosił ponad 70 odczytów (nie licząc Mszy św. i innych nabożeństw na intencję Kościoła Milczenia oraz kazań religijnych), a kol. Witold Zahorski wygłosił około 120 odczytów. Objęły one całe Włochy, od Piemontu i Wenecji do Sycylii, Kalabrii i Apuli.

Odczyty mają charakter publiczny, wygłaszane są po włosku po nich obszerna dyskusja. Zaku, bardzo często wywiązuje się leżnie od warunków miejscowych — odczyty wygłaszane są w salach parafialnych, pałacach biskupich, kinach, teatrach, a nieraz i w kościołach lub na placach miejskich.

Akcję prowadzi „Movimento Laureati della Azione Cattolica". Przed swym wyjazdem do Londynu uczestniczył także w tej akcji odczytowej p. min. S. Janikowski.

Koledzy w Chicago urządzili się „znośnie"

Gość z Ameryki w Redakcji „P.W."

Redakcję naszą odwiedził gość z Chicago, kol. Ciepielak, od wielu lat członek SPK. Kol. Ciepielak, który po 2½ roku pobytu w Stanach Zjednoczonych, przyjechał do W. Brytanii w celu załatwienia spraw osobistych i powraca do Chicago, opowiedział nam o życiu naszych kolegów w tym mieście. Oto w streszczeniu jego uwagi:

W Chicago są trzy Koła SPK (dlaczego aż trzy?): „SPK-Koło Chicago", założone wiosną 1953 r. i liczące ok. 150 członków (dawniej 250) oraz później założone „Koło SPK „Wiernych Żołnierzy" i założone niedawno „Koło SPK żołnierzy 2 Korpusu" — każde z nich liczy 50 - 60 członków. Na różnych obchodach i uroczystościach koła te występują wspólnie.

Ilość członków SPK w Chicago łącznie jest stosunkowo niewielka, ale trzeba pamiętać, że to są początki organizacyjne Stowarzyszenia w Stanach. W Chicago jest ok. 30.000 nowych emigrantów, według obliczeń kol. Cieplaka, który również liczy, że w tej ilości ok. 1500 jest społecznie czynnych w różnych organizacjach polskich, łącznie ze „staropolonijnymi". W każdym razie jest tu dla SPK duże pole do rozwinięcia akcji. Współpracująca z SPK komórka AK jest w Chicago kierowana przez prezesa AK w Stanach Zjednoczonych, b. czynnego kol. Latoszyńskiego.

Koła SPK w Chicago nie maja jeszcze własnych lokali, ale korzystają z pomieszczeń, użyczanych im przez inne organizacje.

W „SPK-koło Chicago", (prezes adw. Jankowski) do którego należy kol. C., wpisowe wynosi 1 dol., a składka 25 c. mies. Dochody z imprez i zbiórki, urządzane w tych imprezach, pokrywają dużą część wydatków. Koło postanowiło pomóc istniejącej w Anglii szkole polskiej OO. Marianów i przesyła szkole pieniądze. Opiekuje się też wielu b. żołnierzami polskimi i inwalidami, zamieszkałymi w Niemczech i w Anglii.

Na pytanie: jak na ogół urządzili się nowi imigranci polscy w Chicago — odpowiada kol. Ciepielak, że „znośnie". Przyjechali przeważnie w okresie najlepszej koniunktury, totez nie było trudno o pracę. Wprawdzie na początku ub. roku wystąpiły w Stanach pewne objawy bezrobocia, ale zjawisko to nie objęło Chicago i okolic, gdzie są różne rodzaje przemysłu, a więc rejon ten jest mniej czuły na objawy kryzysowe.

SPORT

Lekkoatleci i piłkarze

(Od naszego sprawozdawcy sportowego)

Bieg narodowy w Londynie

Dnia 9 maja odbył się w Londynie Bieg narodowy, zorganizowany przez Koło SPK Nr. 11.

Dawniej zajmował się organizacją Biegów Narodowych Okręg SPK „Londyn-Karpacka". Po zlikwidowaniu okręgu, przejęło tradycję biegów 3-majowych Koło Nr. 11, największe Koło kombatanckie w W. Brytanii. Wydaje ono corocznie na tę imprezę ponad 20 funtów na ufundowanie nagród i zwrot kosztów przejazdu tym zawodnikom, którzy nie mogą ich pokryć sami.

Dnia 9 maja, w Hyde Park'u, przy pięknej pogodzie, stanęło na starcie 16 młodych, dobrze przygotowanych zawodników. Najstarszy liczył sobie 18 lat! Trasa biegu wynosiła nieco ponad 2000 m. „Murowanym" faworytem był **A. Wroński** (ZHP Londyn), zwycięzca z ub. roku i mistrz emigracji na 5 km.

Po starcie prowadzenie objął **A. Owsianka** (SHP Londyn), zwycięzca z 1952 r. i drugi z ub. roku. Prowadził pewnie przez ponad pół trasy. Na ostatnich 900 m. na czoło wysunął się **J. Ostrowski** (ZHP Londyn) i ukończył pewnie jako pierwszy, pozostawiając za sobą Owsiankę o 8 m. w tyle. Wroński ukończył bieg jako 5-ty. Trzecim był **M. Starczewski** (Lilford), czwartym **Gnyb** (Lilford). Wszyscy zawodnicy ukończyli bieg.

Tytuł mistrza piłkarskiego i puchar do zdobycia...

20 klubów walczy w VI mistrzostwach piłki nożnej o tytuł mistrza i puchar gen. Andersa. Pierwsze gry rozpoczynają się w najbliższą niedzielę (wzgl. sobotę) i potrwają do 15 sierpnia. Aby gry były bardziej interesujące, zarząd Zw. Pol. Klubów Sport. podzielił drużyny na sześć grup terenowych, starając się zestawić drużyny w innych kombinacjach, aniżeli w ub. roku.

Sądząc ze składów drużyn, poziom tegorocznych mistrzostw będzie jeszcze wyższy niż w poprzednich latach, to też i zainteresowanie publiczności mistrzostwami powinno być żywsze. W mistrzostwach startują wszyscy nasi najwybitniejsi piłkarze, którzy w sezonie angielskim grali w najlepszych amatorskich klubach brytyjskich. Starościak — jedyny zawodowiec, gra w „Mewie" (Bedford), Gerula — zdobywca złotego medalu w Wembley broni bramki „Mewy", Węgrzyk, Mikrut, Kornas, Terpiłowski (nasi najlepsi piłkarze) grają w „Junaku" (Hodgemoor), Stremp (finalista z Wembley występuje w „Wiśle" (Waltham Cross), Zgoda, Lesz, Kapler, Praski w „Naprzodzie" (Mansfield). PKS (Manchester) ma drużynę naszpilkowaną asami, „Syrena" (West Bromwich) przygotowała się starannie.

Inne drużyny nie pozostały w tyle, z pewnością nie obejdzie się bez niespodzianek, tak niedozwonych w piłce nożnej. Dotychczas mistrzostwo zdobyli: „Carpathians" (1949 i 1950), „Wisła" (1951), „Biały Orzeł" (1952), „Silesia" (1953). Silesia w tym roku gra pod nazwą „PKS-Huddersfield", a „Carpathians" jako „Junak". A w roku 1954?

Podział na grupy

I grupa „Lwów": — Lechia (Daglingsworth), Polonia B/F (Faiford), Zlot (Walia).

II grupa „Wilno": — Junak (Hodgemoor), Wilno (Nettlebed), Wicher (High Wycombe).

II grupa „Gdańsk": — Gwiazda Gdyni (Marsworth), Mewa (Bedford), Sparta (Cambridge), Wisła (Walthem Cross).

IV grupa „Warszawa": — Biały Orzeł (Blackshaw Moor), Cracovia (Melton Mowbray), Łoś (Nottingham), Syrena (West Bromwich).

V grupa „Wrocław": — Lechia (Leeds), Naprzód (Mansfield), Taran (Bradford).

VI grupa „Cieszyn": — Polonia (Penrith), PKS (Huddersfield), PKS (Manchester).

Do ćwierć finałów kwalifikują się mistrzowie grup i wicemistrzowie grupy „Gdańsk" i „Warszawa".

„ŚWIECZKA ZGASŁA"



Z. Ławrynowicz w jednoaktówce Fredry granej przez zespół młodzieży „Pro Arte" przy Kole S.P.K. Nr. 30.
(Fot .W. Bednarski)

TERMINARZ ROZGRYWEK PIŁKARSKICH NA R. 1954.
(I runda)

Dnia 23 maja.

Zlot — Lechia, Wilno — Junak, Gwiazda Gdyni — Mewa, Sparta — Wisła, Biały Orzeł — Cracovia, Łoś — Syrena, Lechia — Naprzód, Polonia — PKS (M).

Dnia 30 maja.

Polonia — Zlot, Junak — Wicher, Wisła —Gwiazda Gdyni, Mewa — Sparta, Cracovia — Łoś, Syrena — Biały Orzeł, Naprzód — Taran, PKS (H) — Polonia.

Dnia 6 czerwca.

Lechia — Polonia, Wicher — Wilno, Mewa — Wisła, Sparta — Gwiazda Gdyni, Łoś — Biały Orzeł, Cracovia — Syrena, Taran — Lechia, PKS (M) — PKS (H).

Drużyny umieszczone na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów. Zlot, Taran, Wilno dysponuje boiskami tylko w soboty, PKS (Huddersfield) korzysta z boiska Taranu. **K.**

Koło SPK w Sheffield rozszerza się liczebnie i terenowo

(Od korespondenta „Polski Walczącej"

Wyróżnienie niepowszedniego wysiłku lub dorobku jest rzeczą słuszną, a nawet w pracy społecznej konieczną. Jednak nadmiar — to co innego, a takiej lawiny podziękowań, jaka padła na dorocznym walnym zebraniu Koła SPK w Sheffield dawno się nie słyszało.

Niezwykłe zainteresowanie zebraniem pozwala przypuszczać, iż praca miejscowego Koła zaczyna sobie torować drogę ku tym grupom, które dotąd trzymały się z daleka i podchodziły z pewną nieufnością do SPK.

* * *

Osiągnięć Koło w ub. roku ma nie mało i niebylejakich. Przede wszystkim przybyło **pokaźnie bo o blisko trzydziestu członków** Koła i nietylko powiększył się stan liczebnie, ale również ogół członków bardziej się uaktywnił, jeżeli nie w bezpośredniej pracy, to przynajmniej w zainteresowaniu działalnością lub choćby tylko imprezami Koła.

DOM KOMBATANTA

Na ten stan rzeczy wpłynęło w pierwszym rzędzie zakupienie i otwarcie Domu Kombatanta, który choć powoli, ale stopniowo zaczyna być dostosowywany do potrzeb i zadań, jakie ma spełniać.

Jakkolwiek już obecnie daje się zauważyć wokół **Sheffield**, w coraz szerszym zasięgu, skupianie się Polaków przy Domu Kombatanta, a tym samym **ułatwienie jego powodzenia**, to jednak, czytający te słowa Polacy z Sheffield i okolicy muszą zdać sobie sprawę, iż na tym poprzestać nie wolno, gdyż **do utrzymania tego ośrodka polskiego** nie wystarczy tylko świadomość jego posiadania, **wymaga on poparcia**, bądź przez członkostwo Koła lub Domu Kombatanta i opłatę składek, bądź przez **jaknajczęstsze odwiedzanie, korzystanie** z baru, restauracji ,czytelni, pokoju bridżowego, sali zebrań czy odczytów, a za kilka tygodni z sali tanecznej lub imprez teatralno - muzycznych.

Rysunki wykonała Irena Bogdanowiczowa, okładkę projektował Stanisław Gliwa. Str. tekstu 185.

Z drugiej strony słusznie powiada przysłowie, „nie nos jest dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa" i o tem przy urządzaniu Domu kierownictwo nie powinno zapominać. Rozległe zainteresowania wszystkich członków, w miarę możności, winny być wzięte pod uwagę i uwzględnione.

ZESPÓŁ TEATRALNY I ORKIESTRA

Dom Kombatanta zogniskował całe życie organizacyjne i społeczne. Ułatwił też prace Koła, którego istniejący dorobek utrwalił i rozszerzył na okoliczne ośrodki polskie, jak Rotherham Mexborough, Harley, Barnsley i in.

Kierownik teatru amatorskiego w ramach SPK zorganizował pięcioosobową orkiestrę, której występy na zabawach lub przy innych okazjach znowu poszerzają dodatnio działalność Koła.

Odczyty, obchody rocznicowe i zabawy nie były również pominięte w zeszłorocznej pracy Koła.

Harmonijną współpracę, z wszystkimi organizacjami na terenie Sheffield trzeba także zapisać na dobro pracy zarządu ub. roku, tym bardziej, że wspólne urządzenie festiwalu kultury polskiej, było wydarzeniem niecodziennym i wydatnie przyszło z pomocą finansową szkole polskiej, do której uczęszcza około 70 dzieci z Sheffield i okolic.

KU ROZWAŻENIU

Gdy piszemy niejako sprawozdanie z rocznej pracy Koła nie sposób pominąć i tych niedociągnięć, których coprawda w pośpiechu i nawale materiału nie poruszano na walnym zebraniu. Przede wszystkim czas już chyba najwyższy, gdy jest Dom i jest czytelnia, postawić na odpowiednim godnym Rejonowego Koła poziomie bibliotekę, od lat gorzej niż po macoszemu traktowaną.

Dalej, czy nie warto byłoby poświęcić więcej uwagi ze strony kombatantów (choć Stow. Katolickie poczęści o tym pamięta) nie tyle opiece, ile stałemu odwiedzaniu chorych, a szczególnie tych nieszczęśliwych naszych kolegów, którzy przebywają w szpitalu dla nerwowo — chorych. Nie ograniczajmy tej powinności tylko do świąt Bożego Narodzenia lub Wielkanocy. Czy nie dało by się zorganizować comiesięcznych odwiedzin i nietylko dwu czy trzech działaczy społecznych, ale większego grona kombatanckiego?

Jak z tego w skrócie przedstawionego wysiłku widać, ustępującemu zarządowi nietrudno było uzyskać absolutorium.

Walne zebranie pod przewodnictwem dr. T. Felsztyna, a w obecności prezesa Oddziału SPK W.B. kol. M. Przedrzymirskiego wybrało na prezesa Koła ponownie kol. F. M. Milarskiego. Do zarządu powołano kol.kol. T. Blicharza, St. Dudnika, Stef. ka, A. Wilczyńskiego i Wł. Nowodworskiego, Skrzypcza Worka. Do komisji rewizyjnej weszli: kol.kol. W. Pomerański (przewodniczący), W. Nowak i K. Rubin. Do sądu koleżeńskiego wybrano ks. M. Szymankiewicza oraz kol.kol. B. Dubieńca, dr. T. Felsztyna, Bł. Kardasińskiego i Wł. Nakonecznego. Delegatami na zjazdy zostali kol.kol. F. M. Milarski i W. Szablewski.

lf.

Z WYDAWNICTW

POLSKIE UBIORY LUDOWE

Wspólnym nakładem Polskiej YMCA, SPK i Zw. Harc. Pol. ukazała się w Londynie książka Ireny Karpińskiej p.t. „Polskie ubioru ludowe na scenie", O wydawnictwie tym piszą wydawcy, z wielką słusznością, w przedmowie: „Pojawia się ona w okresie wielkiego ożywienia różnych odmian działalności artystycznej wśród polskiego ogółu z tańcem ludowym i teatrem amatorskim na czele. Był już czas najwyższy, aby zapobiec wydatkowaniu ogromnego kapitału energii i dobrej woli w sposób niewłaściwy i dopomóc organizatorom widowisk i ich staraniach o właściwy strój ludowy".

Nie potrzeba udawadniać jak potrzebne i pożyteczne jest to wydawnictwo dla naszych Kół SPK, z których wiele prowadzi ożywioną działalność widowiskową. Trzeba było w tej dziedzinie fachowej rady, aby uniknąć częstych bardzo, a trudnych do uniknięcia w braku dostępnych wskazówek, błędów. Polecamy tę książeczkę gorąco wszystkim organizatorom i współczestnikom teatrów amatorskich i zespołów tanecznych. Cena 12/6.

Ku uczczeniu dwóch rocznic

Piękne uroczystości w Podington

9 maja Osiedle Podington święciło dwie rocznice: Konstytucji 3 maja oraz 10-cio lecia Bitwy pod M. Cassino. W dniu tym b. żołnierze gościli swego dowódcę gen. W. Andersa.

Program uroczystości rozpoczął się na dworcu kolejowym w Rushden o godz. 11.30 przed poł., na którym zebrała się delegacja, złożona z przedstawicieli Koła SPK, Zw. Robotn. i Rzemieśln. oraz społeczeństwa angielskiego, by powitać przybywającego z Londynu gen. Andersa, któremu towarzyszyli: prezes Zarz. Głównego SPK S. Soboniewski, p. L. Łubieński oraz przedstawiciel Oddziału SPK W. Brytania kol. A. Czułowski.

Z dworca gen. Anders udał się do Podington samochodem przystrojonym polskimi flagami w asyście zespołu motocyklistów. U wejścia do Osiedla, malutka Basia Kokiet biało-czerwonych goździków z wielkim przejęciem wypowiedziała kilka słów powitania, a równie malutka Angieleczka, Linda Howe wypowiedziała swoją orację.

Po mszy polowej dalsza część uroczystości odbyła się w pobliskim mieście Rushden. W obiedzie w lokalu British Legion, obok gości polskich, udział wzięli ze strony angielskiej burmistrz Rushden A. A. Allenbone, prezes miejscowego British Legion p. R. Denton, małżeństwo W. Mommersteeg z Irthlingborough oraz kilku dziennikarzy.

Popołudniu, w obecności licznie zgromadzonej publiczności, gen. Anders złożył wieniec pod pomnikiem poległych w obu wojnach światowych. Wieniec, ufundowany przez Koło SPK i Koła ZRRP, nosił napis: „Poległym Kolegom — Wolni Polacy". Po gen. Andersie wieńce złożyli również przedstawiciele brytyjscy.

Na akademii w sali kina Ritz zgromadziło się ponad 800 osób w tym ok. 300 publiczności brytyjskiej. Obok poprzednio już wspomnianych gości, przybyli również przedstawiciele Rady Miejskiej Rushden.

Akademię zagaił z jęz. polskim i angielskim p. J. W. Meisel, a następnie referat, poświęcony Konstytucji 3 maja wygłosił prezes S. Soboniewski. Mówca przypomniał słuchaczom znaczenie wiekopomnego aktu w ciągu 163 lat naszej historii, podkreślając jego szczególną wagę dla dzisiejszego pokolenia Polaków, którzy rocznicy majowej w ojczyźnie obchodzić nie mogą. Przemówienie burmistrza Allebone nacechowane było wielką sympatią dla Polaków. Stwierdził on, że rozumie dobrze powody, dla których rzesze b. żołnierzy wybrały pobyt na obczyźnie.

Na zakończenie przemówił gen. Anders, który m.in. omówił znaczenie Bitwy o M. Cassino podkreślając, że właśnie o sprawiedliwość i uczciwość, a przede wszystkim o wolność naszego Kraju walczył żołnierz polski. Nie przestaniemy walczyć w zmienionych dziś formach i warunkach, dopóki nie dojdziemy do wolnej ojczyzny.

Część artystyczną akademii wypełniły występy Chóru im. F. Szopena pod batutą p. Z. Gedla, Zespołu Tanecznego im. O. Kolberga przy Kole SPK 11/SW pod kierownictwem p. O. Żeromskiej oraz orkiestry szkoły w Lilford.

Z Oddziałów SPK

AFRYKA POŁUDNIOWA I ŚRODKOWA

Delegatura SPK podała do wiadomości wyniki ankiety w sprawie ukonstytuowania Oddziału. Większość Kół opowiedziała się za ukonstytuowaniem Oddziału drogą referendum. Za referendum wypowiedziały się Koła: Durban, Johannesburg i Salisbury. Za zjazdem — Koło Nairobi.

Prezesem nowego Zarządu Koła Johannesburg wybrany został kol. S. Szewczykowski.

Przedstawicielstwo Delegatury SPK w Cape Town objął kol. G. J. Lisowski. Przedstawicielstwo Delegatury na Południową Rodezję — kol. Sobierajski.

ARGENTYNA

Otrzymaliśmy nr 4(15-16) „Naszej Sprawy", czasopisma wydawanego przez Polski Zw. b. Wojskowych i O. O. (SPK w Argentynie). Numer ten jest głównie poświęcony dziesięcioleciu bitwy o Monte Cassino. Zawiera jednak poza tym inne artykuły, oraz „wolną trybunę", w której czytelnicy wypowiadają się z dużą otwartością. „Nasze Sprawy" — podobnie jak rozmaite inne pisma i organy prasowe naszych wo zajmują się nasi koledzy na Oddziałów — pokazuje jak żywo szerokim świecie sprawą zjednoczenia emigracji polskiej.

S. P. K. JEST NAJWIĘKSZĄ ORGANIZACJĄ WOLNYCH POLAKÓW

Poszukiwania

BOLESŁAW KREJCISZ ostatni znany adres Birmingham). Poszukuje ojciec, zamieszkały w N. Zelandii.

KOLLER BENEDYKT, ppr. Poszukuje Michael Berg z Kanady.

ZYGMUNT POSKROBKO z powiatu Białostockiego (był jakoby w podchorążówce w W. Brytanii) — poszukuje ojciec w Polsce.

ANTONI WIŚNIEWSKI ur. 1916 r. w Dąbrówkach pow. Łańcut — ostatnia wiadomość z francuskiego obozu repatriacyjnego w Niemczech — poszukuje matka Zuzanna Podwika.

Por. POPŁAWSKI, był w PSZ we Francji, skąd wyjechał w r. 1945 poszukuje Waleria Urbańczyk-Popławska z Paryża.

LUDWIK GOCLIK b. kapral 16 PAL, w roku 1948 przebywał w Niemczech, urodzony w r. 1911 w Kaliszu — poszukuje żona z dzieckiem w Polsce.

Ppor. JERZY RODZIEWICZ ur. w 1924 w Bielsku Podlaskim, podczas wojny służył w PAL, przebywał ostatnio w obozie Milton w Szkocji — poszukuje rodzina w Argentynie.

MAX KARAS poszukiwany przez ojca w Niemczech.

J. BADOWSKI, przebywał w obozie w Foxley — poszukuje S. Sosnowska z Kanady.

mjr. WŁADYSŁAW FIJAŁKOWSKI.

FRANCISZEK TOŁWINSKI, syn Aleksandra i Antoniny, ur we wsi Tołwin. Poszukupe rodzina

JAN OBRZYGAJŁO, b. żołnierz I Dyw. Panc. Przebywa oecnie podobno w Kanadzie. Poszukuje A. Krzesaj, kolega z czasów wojennych.

ARCISZEWSKI JAN, spn Ferdynanda i Apolonii, ur. w 1922 r. w kol. Wilcze Pole, woj. Wileńskie. Poszukuje matka.

WŁODZIMIERZ SZABERNOWSKI przebywający podono w Londynie. Poszukują znajomi w Polsce.

TADEUSZ WÓJCIK, dentysta. Poszukuje p. Józef Kościelniak, Chicago, USA.

inż. JAN FELDCHAJ, inż. MIECZYSŁAW FELDCHAJ i jego żona Helena. Poszukuje p. Dawid Fibich z N. Jorku, USA.

SERGIUSZ ROMANIUK, ur. w 1910 w Bielsku Podlaskim, ostatnia wiadomość z Horsham, Sussex, 1950 r. Poszukuje matka

Och. Irena KONDRACKA i jej dzieci och. Halina Kondracka i ppor. Jerzy Kondracki (oficer zaw.) oraz ppor. Zbigniew Janicki (oficer zaw.) — poszukuje T. Kowalski z Detroit.

Por. Marian WISŁOCKI, mgr praw, ost. adres: 36, Castelnau Str., London, S.W.13, który potem wyemigrował do Argentyny — poszukuje inż. T. Rudawski z Birmingham.

L. ROGOWSKI— ur. we wsi Kopijewka, pow. Janów Lubelski (był w PSZ w W. Brytanii) — poszukuje siostra Henryka Wypiszewska z Detroit, USA.

Wiadomości proszę kierować do Wydz. Inf.-Pras. SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press, 12, Praed Mews, London, W.2. Tel.: PAD 9734.